



**BEATA  
MALEC-SUWARA**

redaktor wydania

**B**ez modlitwy człowiek duchowo obumiera, bo modlitwa jest jak powietrze. Dzięki niej, a świadectw na to nie brakuje, można nawet powstać z martwych, także w sensie dosłownym. Modlitwa to dar i łaska. O jej znaczeniu, sile i o tych, którzy dzięki modlitwie zmartwychwstali, piszemy na str. IV-V w artykule „Trzeba oddychać”.

## ZA TYDZIEŃ

- MIŁOSIĘDZIE GMINY, czyli pamięć o obozie – obozem pamięci
- LUDZIE Z SERCEM DLA LUDZI – o święcie Caritas
- Czyste miasto – WŁADZA NA TROPIE ŚMIECI
- Panorama parafii: DROGA ŚW. PAWŁA Z TARSU DO BOCHNI

Życzenia biskupa tarnowskiego

## Pascha naszego powołania



Dzięki Zmartwychwstaniu zostaliśmy objęci obietnicą szczęścia wiecznego.

**Drodzy diecezjanie!**

Światło i Życie. Te dwa słowa, w kontekście Paschy Jezusa Chrystusa, układają się w krzyż – znak nadziei. Wszystkim, którym nadziei brakuje, którzy doświadczają dramatu cierpienia, choroby, jakiegokolwiek paschy – pragnę dodać otuchy, przesyłając słowo pociechy. Życzę wszystkim, by ciągle na nowo od-

najdywali nadzieję w Chrystusie i w pełnej troski miłości Jego uczniów.

**Bracia i Siostry!**

Wszystkim Wam składam z serca płynące życzenia, by świętowanie Paschy Jezusa Chrystusa umocniło w codziennej wędrówce, w zmaganiu się z trudnościami i dramataми życia. Dzięki zmartwychwstaniu Pana zostaliśmy objęci obietnicą szczęścia życia wiecznego. Niech ta perspektywa napełnia radością serca i pokojem myśli; niech się urzeczywistnia w codziennej realizacji chrześcijańskiego powołania.

Pasterską modlitwą ogarniam Wszystkich, wypraszając błogosławieństwo Chrystusa Zmartwychwstałego.

† **WIKTOR SKWORC**

*Wiktor Skworc*

biskup tarnowski

Tarnów, Wielkanoc 2007

## DROGA MIŁOŚCI



**O** bchody XXII Światowego Dnia Młodych odbyły się 1 kwietnia. Spotkaniu młodzieży, która przyjechała do Tarnowa, przewodniczył bp Wiktor Skworc. – Niech wam, ludziom młodym, nie będzie obcy entuzjazm miłości, który angażuje się w rozmaite formy wolontariatu. Zachęcam was, abyście nie bali się zaangażowania w sprawy bliźnich, szczególnie bliźnich ubogich, terminalnie chorych, samotnych, cierpiących – zwrócił się biskup tarnowski do młodzieży. W tarnowskich obchodach światowego Dnia Młodych wzięli udział m.in. członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którzy dzień wcześniej wybrali na 2-letnią kadencję nowy zarząd Stowarzyszenia. – Służymy Bogu i Ojczyźnie. Chcemy pomagać, chcemy służyć innym

**Członkowie nowego zarządu KSM Diecezji Tarnowskiej**

– mówi Małgorzata Jez ze Starych Żukowic, członkini nowego zarządu KSM. ■

## Hosanna na wysokościach

**LIPNICA MUROWANA.** 30 m i 68 cm mierzyła tegoroczna palma rekordzistka. Wykonał ją i tym samym zwyciężył w konkursie Zbigniew Urbanski. Pobił swój zeszlatoroczny rekord o 55 cm. To już 49. Konkurs Palm i Rękodzieła Artystycznego, którego organizatorem jest miejscowy Gminny Dom Kultury. Dzięki temu co roku w Niedzielę Palmową wokół pomnika bł. Szymona wyrasta las palm (na zdjęciu). Widok przyciąga turystów z całej Polski i z zagranicy. – Uruchomiliśmy tym razem przewodników ze znajomością języka angielskiego i niemieckiego, by mogli o tej pięknej lipnickiej tradycji głosić wszystkim



BEATA MALEC-SUJWARA

przyjeżdżającym tu zagranicznym gościom – mówi Stanisław Paprota, dyrektor GDK.

## W „bocianie wiosce”

**NIEDZIELISKA.** 28 marca w Niedzieliskach koło Szczurowej odbył się doroczny happening „Powitanie bociana”. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt dzieci ze szkół na terenie gminy Szczurowa (na zdjęciu), na terenie której zostało zlokalizowanych najwięcej w Małopolsce bocianich gniazd. Przoduje w tej „konkurencji” zaś wieś Niedzieliska, zwana bocianią wioską. W



GRZEGORZ BROŻEK

Małopolsce żyje 4 tys. par bociana białego, z których każda w ciągu roku wychowuje około 3 młodych.

## Perspektywa z postępem

**TARNÓW.** 27 marca w Sali Lustrzanej odbyła się konferencja naukowa „Tarnów i nowe technologie” (na zdjęciu). To kolejny krok nie tylko w kierunku powstania ośrodka akademickiego, ale także rozwoju miasta. O naukowych perspektywach i potencjale, jaki tu tkwi, rozmawiali specjaliści z zakresu energetyki, informatyki, etyki, a nawet służ-

by zdrowia. Wydarzenie zorganizował senator Kazimierz Wiatr. Uczestniczący w spotkaniu biskup tarnowski Wiktor Skworec podkreślił, iż rozwój techniki i nauki – innymi słowy postęp – musi iść w parze z refleksją natury egzystencjalnej i moralnej. W przeciwnym razie z człowieka czyni się narzędzie do zdobycia zamierzonego celu.



PAWEŁ TOPOLSKI

## Miłośnicy klusa

**RYGLICE.** W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. prof. Czesława Majorka w Ryglicach pod koniec marca otwarto klub jeździecki. Na jego otwarcie niecierpliwie czekali głównie uczniowie miejscowego Technikum Weterynarii. Młodzież z ZSP w Ryglicach intensywnie uczy się jazdy kon-

nej pod okiem wykwalifikowanej i bardzo doświadczonej instruktorki. Jak mówią, chcą nie tylko jeździć dla przyjemności, ale również zaistnieć jako szkolny klub jeździecki na zawodach regionalnych. W czasie otwarcia uczniowie zaprezentowali pokaz umiejętności jeździeckich (na zdjęciu).



GRZEGORZ BROŻEK

## Szlakiem cmentarzy

**TARNÓW.** 30 marca w tarnowskim Ratuszu odbyła się promocja książki Romana Frodymy pt. „Cmentarze wojenne z I wojny światowej na ziemi tarnowskiej”. Opracowanie prezentuje 125 wojennych cmentarzy, położonych na terenie powiatów tarnowskiego i dąbrowskiego. Każdy opis zawiera informacje o położeniu, autorze projektu, powierzchni, a

także szczegółowy opis dojazdu i dojścia do nekropolii. Pod każdą pozycją zawarto dane o pochowanych żołnierzach, ich przynależności pułkowej, daty i ewentualne okoliczności śmierci. Autor podaje też ciekawe szczegóły o przebiegu działań wojennych, w których polegli pochowani na danym cmentarzu żołnierze. Na zdjęciu R. Frodyma i jego dzieło.



GRZEGORZ BROŻEK

Konkurs  
wielkanocnych tradycji

## Święconka w muzeum

O zwyczajach trzeba dbać, w przeciwnym razie, żeby zobaczyć tradycyjny koszyk ze święconym, będziemy chodzić do muzeum.



BEATA MALEC-SUWARA

W tarnowskim Muzeum Etnograficznym już 26 marca stoły zostały zastawione wielkanocnymi specjalami. Odbywał się tutaj trwający blisko tydzień Regionalny Konkurs na Pisanek Ludową i Plastykę Obrzędową. Głównym organizatorem i pomysłodawcą imprezy było tarnowskie biuro organizacyjne Małopolskiego Centrum Kultury „Sokół”. Pisanek, wielkanocne baby, baranki czy tradycyjne kosze ze święconym przyjechały m.in. z powiatu dąbrowskiego, brzeskiego, bocheńskiego, szczucińskiego, ciężkowickiego i tarnowskiego. Wszystko zostało wykonane ręcznie przez dorosłych, młodzież i dzieci. Swoje prace prezentowali także mieszkańcy jednego z tarnowskich domów pomocy społecznej. Swoimi wielkanocnymi specjalami częstowali wszystkich, którzy wzięli udział w wernisażu konkursowej wystawy. – Grupy młodzieży i dzieci zwiedzają ekspozycję od rana. Tu mogą zobaczyć, jak powinna wyglądać chociażby ta tradycyjna pisanek. Niektórzy już o tym zapominają, stąd w koszyku wielkanocnym pojawiają się pomarańcze czy czekoladowe wyroby, które z tradycją święcenia nie mają nic wspólnego – mówi Danuta Cetera z tarnowskiego Muzeum Etnograficznego. Celem konkursu jest podtrzymanie oraz ochrona pięknej i cennej tradycji zdobienia pisanek czy koszyków wielkanocnych. **BS**

Cykl koncertów Puellae Orantes

## Dziewczyny mają głos

Nominacja do Fryderyka dodała im skrzydeł. Zanim jednak polecą w tournée po Europie, zapowiedzieli cykl koncertów w naszej diecezji.

Wszystko za sprawą krążka „Magnificate et glorificate Dominum”, nagranych w ubiegłym roku przez Dziewczyny Chór Katedralny Puellae Orantes. Za tę płytę zespół otrzymał nominację do nagrody fonograficznej „Fryderyk 2006” w kategorii Album Roku Muzyka Wokalna. – Z jeszcze jednego względu jest to dla nas płyta szczególna – nagrana została w jubileuszowym, 20. roku naszej działalności artystycznej – dodaje ks. Władysław Pachota, dyrygent Puellae Orantes. Chór zapowie-



BEATA MALEC-SUWARA

**Puellae Orantes od połowy kwietnia ruszają w trasę koncertową**

dział cykl koncertów promujących krążek. Wydarzeniu patronuje „Gość Niedzielny”. Koncerty odbędą się:

■ Tarnów, 14.04, Mościcka Fundacja Kultury, godz. 18.00  
■ Kraków, 21.04, bazylika oo. Franciszkanów, godz. 20.00

■ Brzesko, 28.04, kościół św. Jakuba, godz. 20.00  
■ Bochnia, 12.05, Kopalnia Soli, godz. 18.00  
■ Tarnów, 19.05, kościół XX Misjonarzy, godz. 19.00  
■ Stary Sącz, 16.06, kościół św. Elżbiety, godz. 18.30  
■ Nowy Sącz, 23.06, kościół św. Kazimierza, godz. 18.30 **BS**

Na pomoc hospicjum

## Rozsadnik nadziei

W Tarnowie zakwitły Pola Nadziei. Dzieci same sadzą, pielą i podlewają żonkile. Wszystko, żeby ulżyć w cierpieniu terminalnie chorym.

Mali ogrodnicy z tarnowskiego Przedszkola nr 17 mają o co dbać. W swoim ogródku posadzili ponad tysiąc sadzonek żonkili. Pierwsze kwiaty już zakwitły. Dlatego 27 marca dzieciaki rozpoczęły kwestowanie na rzecz tarnowskiego Hospicjum Domowego im. bł. Fryderyka Ozanama. Darczyńcom wręczały samodzielnie wyhodowane kwiaty. – Już po raz drugi przystąpiliśmy do akcji Pola Nadziei – mówi Bożena Kras, dyrektor przedszkola. – W tym roku wyprzedziliśmy wiosną, stąd dzieci wykonały już ponad tysiąc żonkili z bibuły. Do naszej akcji dołączyli także wychowankowie z tarnowskiego Zakładu Poprawczego – wyjaśnia dyrektorka.

Ale nie tylko w Przedszkolu nr 17 zakwitły Pola Nadziei. Do akcji włączyło się już 51 szkół i przedszkoli, a także studenci z tarnowskiej Wyższej Szkoły Biznesu. Wspólnie posadzonych zostało ok. 20 tysięcy sadzonek żonkili. – Pozyskane środki zostaną przeznaczone na zakup specjalistycznego sprzętu, głównie łózek, oraz bieżące potrzeby hospicjum – mówi Anna Kaczor, koordynatorka.

**Przedszkolaki, dbając o kwiaty, uczą się pomagać chorym**

dynatorka tarnowskich Pól Nadziei. Podczas ubiegłorocznej akcji zebrano 27 tysięcy złotych. Tegoroczna potrwa, dopóki żonkile będą kwitły. Dzieci i młodzież będą w tym czasie kwestować na rzecz hospicjum m.in. przed kościołami, centrami handlowymi, szkołami i przedszkolami. Oficjalne zakończenie Pól odbędzie się 27 maja na tarnowskim rynku. **BS**



BEATA MALEC-SUWARA

Bez jedzenia człowiek może przeżyć ponoć parę tygodni.

Bez wody kilka dni.

Bez powietrza 3–4 minuty.

Dla życia duchowego człowieka **modlitwa jest jak powietrze.**

Bez niej się obumiera, dzięki niej można powstać z martwych.

tekst i zdjęcia

**GRZEGORZ BROŻEK**

**W**Kończyskach koło Zakliczyna siostry bernardynki prowadzą goszczące na stronach internetowych diecezji ([www.diecezja.tarnow.pl](http://www.diecezja.tarnow.pl))

### Modlitwne SOS

– Od października ludzie przysłali nam kilkaset próśb o modlitwę. Codziennie przychodzi ich 10, a nawet 15 – mówi obsługująca w klasztorze elektroniczną skrzynkę intencji siostra Weronika. Odpisuje na listy, czasem dodając jakieś słowo pociechy, drukuje teksty próśb i zawieszają w zakonnym chórze. – Codziennie modlimy się za tych ludzi i w ich intencjach. Pisząc do nas, ludzie dzielą się wszystkim tym, czym żyją, młode dziewczyny, że chciałyby mieć dobrego męża, inni, że ojciec umiera, że dziecko jest chore. Dla nas modlitwa to pierwsze zadanie, także nasza forma apostołstwa. Modlimy się za innych, bo człowiek musi siebie dawać, my jesteśmy tu dla innych – tłumaczy s. Cecylia Haak. Piszący do sióstr z prośbą o modlitwę odpisują potem, dziękują za nią, opowiadają o sobie, przysyłają zdjęcia. – Radość podzielona jest podwójną radością, a smutek dzielony jest połową smutku – dodaje siostra Weronika.



### Fundament życia duchowego

– Modlitwa w życiu chrześcijanina to rzecz fundamentalna. Człowiek, który nie modli się, albo modli się słabo lub źle, naraża się na niedobór tego duchowego tlenu i może zacząć obumierać. Oddychanie modlitwą musi przy tym odbywać się w określonym rytmie. Nie sposób bowiem „naoddychać” się na zapas, raz na dwa tygodnie. Modlitwą trzeba żyć systematycznie i nie wolno lekceważyć znaczenia tej modlitwy, pacierza, której nauczyliśmy się jako dzieci – przekonuje ks. dr Wojciech Gałda, ojciec duchowy z tarnowskiego seminarium. Katechizmowa formuła podpowiada, że modlitwa to rozmowa z Bogiem. Naturalne, że jeżeli się kogoś kocha, to się chce z nim przebywać, pragnie z nim rozmawiać, tym bardziej gdy tym kimś jest Bóg. – Jeśli nie ma w życiu człowieka modlitwy, kontaktu z Bogiem, to trudno uważać się za człowieka religijnego – zauważa siostra Cecylia Haak, przełożona klasztoru sióstr bernardynek w Kończyskach koło Zakliczyna. Jej zdaniem, bardzo ważna jest wierność tej pierwszej, wynie-

sionej z domu modlitwie. – Zdarza się, że ludzie młodzi chcą się modlić tylko spontanicznie. Tymczasem spontaniczność to jest moment, chwila. A co dalej, gdy nie ma fundamentu? Na czym postawi dom? – pyta siostra C. Haak.

### Narzędzie doskonalenia

Cokolwiek ludzie by o tym mówili, potrzebują modlitwy, własnej, osobistej. – To jest doświadczana prawdopodobnie przez wszystkich tęsknota i potrzeba dotknięcia jakiejś transcendencji, przeżywania życia nie tylko poziomo, ale też w aspekcie pionowym, ku niebu, ku Bogu – mówi ks. Wojciech Gałda. Ksiądz Andrzej Liszka, założyciel i moderator sądeckiej grupy św. o. Pio, zauważa, że odczuwaną przez ludzi wielką potrzebą modlitwy można tłumaczyć też tak dużą popularność grup modlitewnych. – Ludzie przychodzą na spotkania, zostają, odnajdują się w modlitwie, odbudowują wewnętrznie, bo szczerść, pokora, otwartość na Boga pomaga im odrodzić się, odnaleźć właści-

**Siostra Weronika, bernardynka z Kończysk, codziennie odbiera nawet dziesięć próśb o modlitwę**

we proporcje w życiu – uważa ks. Liszka. Ks. Wojciech Gałda dodaje, że przemiana może nastąpić, ale wtedy, kiedy modlimy się właściwie. – Poganie modlą się, aby przebłagać bóstwa, zmienić ich nastawienie względem ludzi. Chrześcijanin wie, że Bóg go kocha. Modlitwa nie zmienia Boga, ale zmienia samego chrześcijanina. Jest narzędziem jego doskonalenia – dodaje. Ale także przejścia ze śmierci do życia.

### Być bliżej

Przekonują o tym zwłaszcza przypadki tych, którzy doświadczali pustki w swoim życiu, ale potrafili się odrodzić. – Najgorzej było, gdy żona mnie opuściła i odeszła z moim ukochanym synem, a wszyscy „pomocni” znajomi znikali z mego życia jeden po drugim, tak że została pustka. Straciłem dochodową pracę, zostając w długach, a jedyna myśl towarzysząca była myślą samobójczą. Wtedy zrozumiałem, że został jeszcze Bóg, który czekał, aż przyjdę, czolgając i wiążąc się w bólu swojej głupoty. Jak wcześniej byłem z daleka od wiary, zacząłem „ćwiczyć” możliwość zbliżenia się do Boga na tyle blisko, by mnie wysłuchał i przebaczył. Pierwszym etapem było czytanie Pisma Świętego i rozmowy wewnętrzne skierowane do naszego Stwórcy. Każdą noc, dzień i czas przed snem poświęcałem na rozważania. Często zasypiałem, padając ze zmęczenia w tych „naszych rozmowach”. Wiele siły i czasu poświęciłem, gdyż jednego dnia stawałem na własne nogi, by następnego się wyrwać i „skomleć” o litość, by Pan znów pozwolił mi powstać. Mi-

cia drogą modlitwy

# oddychać

nęło wiele czasu, by Bóg zmienił moje życie, ale się udało i to jest najważniejsze – wspomina Roman, który swoje świadectwo o wracaniu do Boga zacytował „Byłem zerem, a teraz jestem człowiekiem”. Zdaniem siostry Cecylii, drogi ludzkie w tym względzie bywają trudne i wyboiste. – Tak przeszedł święty Augustyn, ale potrafił później docenić cel, który osiągnął odnajdując Boga – dodaje.

## Jest jak sznur

Ksiądz Andrzej Liszka, zna podobne przypadki jak wspomnianego Romana. – Modlitwa

jest jak sznur ratunkowy, którego można się uchwycić, i który może człowieka wyciągnąć z największej powodzi. Najważniejsze to się go uchwycić, a to nie zawsze jest łatwe. Znam przypadki wielu ludzi, których modlitwa wyciągnęła z zamek, religijnej obojętności, marazmu, moralnego nieuporządkowania – mówi ks. Andrzej. Tym, którzy nie modlili się zupełnie, w których życiu brakowało nawet zwykłego pacierza, trudno było podjąć na nowo życie modlitwą. Zdarzały się jednak i wydarzenia mające znamiona z gatunku tych, jakie spotkały św. Pawła, który oba-

lony w proch ziemi, powstał nawrócony. Jedna z pań z sądeckiej grupy św. o. Pio wzięła na spotkanie modlitewne kogoś z rodziny, kto uważał się za niewierzącego. Weszły do kościoła. – Opowiada mi później, że patrzy w bok, a ta pani klęczy i płacze. Modlitwa, trzeba powiedzieć, to dar i łaska – zauważa ks. Liszka. Barbarę, którą z dna wyprowadził przez 4 lata uporczywie, czasem wbrew własnym chęciom, ale konsekwentnie odmawiany Różaniec, modlitwa doprowadziła do konfesjonalu, do nowego życia, gdzie narodziła się po raz drugi. ■



– Nie można lekceważyć codziennego pacierza. To fundament – mówi ks. Wojciech Gałda

Ponizej:  
Dobra modlitwa jest komplementarna, są w niej uwielbienie, prośba, dziękczynienie, przeproszenie



Młodzież przeciw narkotykom

## Taniec z białą damą

Zabawa z narkotykami to igranie ze śmiercią. To ostrzeżenie jest szczególnie przekonujące, kiedy mówią o tym młodzi młodym.

W tuchowskim Domu Kultury 23 marca młodzi zaprezentowali swoim rówieśnikom przedstawienie pt. „Taniec z białą damą”, jednoznacznie ostrzeżenie przeciw narkotykom. – Zasięg narkomanii jest coraz szerszy – mówi maturzysta Sebastian Ryniak, jeden z młodych aktorów. – Nasi rówieśnicy oglądają w skupieniu, bo dobrze znają ten temat. Przedstawieniem chcemy pokazać, do jakiego dramatu prowadzą narkotyki – dodaje Tomek Miśsiuro. Ważne, że młodzież sama podsunęła temat spektaklu. – Ja doradzam, ale wspólnie decydujemy. Trzeba się zdać na ich zmysł

**Tuchowska młodzież swoim spektaklem ostrzeża rówieśników przed narkotykami**

obserwacji. Młodzi wiedzą najlepiej, co jest ważne dla ich pokolenia – zauważa Andrzej Jagoda, opiekun grupy. Sami młodzi aktorzy nie mają wątpliwości, że tylko całkowita abstynencja ratuje od narkotyków. W Tuchowie, tak jak wszędzie, wiadomo, gdzie pójść, kogo pytać, żeby kupić narkotyki. – Większość próbujących sięga po marihuanę, bo jest tania i dostępna. Zaczyna się od (z pozoru) niegroźnych zabaw z tzw. miękkimi narkotykami, a kończy często tragicznie – uważa Łukasz Niedospiał. – Niektórzy twierdzą, że po zażyciu zabawa jest lepsza. Ja nie chcę życia sobie zmarnować narkotykami – dodaje Sebastian. Ważne, że tym przekonaniem tuchowscy uczniowie zechcieli się podzielić z innymi. Bo głos rówieśników jest bardziej słuchany.

GB



GRZEGORZ BROZEK

### WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



jaki wpływ na nasze życie mają fakty, które dziś uroczymy świętujemy, wysławiamy: alleluja! Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powrócił. Fakty te dotyczą bezpośrednio każdego z nas. Każdy z nas przecież – wcześniej czy później – także umrze. Pusty grób Chrystusa jest wyraźnym dowodem na to, że nie będzie to jednak definitywny koniec wszystkiego, ale raczej początek wszystkiego: wieczności. Dojdzie wtedy do osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym. Żyjmy więc tak, byśmy w tym szczególnym momencie mogli zawołać, jak wołamy dziś, z radością: alleluja!

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

Rzym powiedział

## Przebóstwiać – nie ustawać



GRZEGORZ BROZEK

Pracuje tak pięknie, że Papież nie chce puścić go na emeryturę.

Zgodnie z prawem kanonicznym, kończąc 75. rok życia, biskup pomocniczy naszej diecezji Władysław Bobowski złożył na ręce Benedykta XVI rezygnację z pełnionej funkcji. Ojciec Święty jednak jej nie przyjął i poprosił o pełnienie obowiązków do końca 2008 roku. Bp Władysław Bobowski urodził się 19 marca 1932 r. w Tropiu. Święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1957 r. z rąk

bp. Karola Pękali. Był wikariuszem w Ryglicach, katechetą w Tarnowie, sekretarzem biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza, ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Sakrę biskupią przyjął z rąk bp. Jerzego Ablewicza 2 lutego 1975 r. Biskupem jest od 32 lat. Jego zawołaniem biskupim są słowa „Humanum indivinare” – „To, co ludzkie – przebóstwiać”. GB

**Bp Władysław Bobowski od 32 lat posługuje ofiarnie w Kościele**

### Kurs dla kościelnych fotografów

## Nie bądź paparazzi!

Aby fotografować i filmować podczas celebracji liturgicznych, potrzebne jest specjalne pozwolenie.

Można je zdobyć, biorąc udział w kursie, który cyklicznie organizuje tarnowska kuria. Najbliższy odbędzie się 14 i 28 kwietnia w kościele filipińskim w Tarnowie. W każdym z dwóch dni zajęcia będą się odbywać w godzinach od 9.00 do 13.30. Warunkiem otrzymania pozwolenia na fotografowanie i filmowanie jest udział w dwóch dniach kursu. Kandydaci mogą się zgłaszać do 10 kwietnia, do Wydziału Duszpasterstwa Ogól-

nego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie telefonicznie (014-63-17-380) bądź pocztą elektroniczną: wydudzusz@diecezja.tarnow.pl. Na pierwsze zajęcia należy przynieść skierowanie od księdza proboszcza i 2 zdjęcia (3x4 cm) do identyfikatora. GB



GRZEGORZ BROZEK

**Nie wystarczy mieć aparat, żeby fotografować w czasie liturgii**

Piękno istnienia

## Triumf życia świętego

Ku zdumieniu świata nękane- go cywilizacją śmierci Kościół ogłasza triumf życia.

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego jest jakby wstępem do Wielkanocy. Mówi bowiem o życiu, jego celu i sensie. – Życie każdego człowieka jest święte – podkreślał w czasie homilii na Dzień Świętości Życia biskup tarnowski Wiktor Skworec. – Święte, czyli związane z Bogiem, Dawcą i Panem życia. Święte, czyli chciane przez Stwórcę. Święte, czyli obdarzone przez Boga sensem i celem. Święte, ponieważ jest Bożym projektem i powołaniem.

To właśnie Zmarłychwstały Chrystus uświęcił nasze życie, nadał mu wieczny, nad-

przyrodzony charakter. Biskup zauważył, że życie pozbawione Boskiej perspektywy staje się rzeczą, którą można swobodnie, a nawet swawolnie manipulować. Dprowadza to do patologii przejawiającej się w legalizacji zabójstwa – zabijanie staje się zgodne z prawem, czyli „dobre”. – Wyznając świętość życia ludzkiego, jesteśmy ludem „dla” życia i „za” życiem – wołał hierarcha. – I tak jak nasze życie nie ma końca, tak również nie możemy zaprzestać głoszenia Ewangelii życia. To głoszenie wyraża się wdzięcznością za dar życia, miłością okazywaną zwłaszcza bliskim. – Naszym powołaniem – mówił biskup – jest budowanie cywilizacji życia i miłości. ■

**W Dniu Świętości Życia blisko sto osób podjęło się dzieła duchowej adopcji dziecka poczętego**



BEATA MALEC-SUWARA



BEATA MALEC-SUWARA

Mielecka ekipa cieszy się ze swojego sukcesu, zwłaszcza z III miejsca w Europie

Cud wiary

## Scenariusz życia

Znaleźli takiego, który wierzy w lepsze jutro. Nakręcili o nim film – i zaczęło się.

Patryk Tabor jest uczniem mieleckiego Gimnazjum nr 3. Porusza się na wózku inwalidzkim. Utracił zdolność chodzenia, gdy miał 6 lat. – Mimo tego Patryk jest pogodny i wierzy w to, że jutro będzie lepiej – mówi Mariusz Łukaszyk, wicedyrektor mieleckiego Gimnazjum nr 3. Trud jego codziennego życia i wiara w lepsze jutro posłużyły za scenariusz do filmu dokumentalnego, który nakręcili koledzy Patryka, uczniowie mieleckiego gimnazjum, zaangażowani w tamtejszym kółku dziennikarsko-artystycznym.

Film „Wiara czyni cuda” najpierw zdobył pierwsze miejsce w polskiej edycji światowego konkursu dla młodych reporterów Panasonic Kid Witness News 2007. Potem na europejskim finale w Londynie zgarnął trzecią nagrodę. Różnica między zwycięzcą a mieleckim reportażem wyniosła zaledwie 10 punktów. – Cieszymy się z tego sukcesu, ale filmu nie kręciliśmy dla nagród. Chcieliśmy przede wszystkim pomóc Patrykowi – mówi Wiesław Dziewit, opiekun koła. – Mamy też nadzieję, że osoby, które widziały nasz film, teraz inaczej patrzą na niepełnosprawnych. Realizacja dokumentu zmieniała nas samych – wyznaje Marta Hill, jedna z uczennic. Wiara czyni cuda. **BS**

Czarna świeci przykładem

## Pogranicze w domu

Powstający w Czarnej polsko-słowacki dom to przykład nader sprytnego wykorzystania unijnych pieniędzy w inwestycję, z której skorzystają wszyscy.

– Od lat mamy podpisaną umowę ze słowackim Bardejowem i naszymi Gorlicami. Tworzymy rejon o podobnym dziedzictwie kulturowym, przyrodzie, i na tej kanwie powstała idea budowy domów polsko-słowackich z wykorzystaniem unijnych funduszy, właśnie w Bardejowie, Gorlicach i tego w Czarnej – mówi Paweł Maślanka

z Urzędu Miasta w Krynicy. Unia sfinansuje 75 proc. wartości inwestycji. W Bardejowie taki dom już stoi, w małej, liczącej 300 mieszkańców Czarnej stanie w tym roku. – To będzie obiekt wielkości domu jednorodzinnego, architektonicznie połączony tzw. przewiązką z istniejącym budynkiem szkoły – opisuje Adam Gurgul z UM w Krynicy. Bę-

**Budynek ośrodka zostanie połączony przewiązką z istniejącą szkołą – cieszy się Urszula Leśnik, dyrektor placówki**

dzie pełnił funkcję centrum kulturalno-informacyjnego na pograniczu. Z Czarnej do przejścia granicznego w Muszynie jest najwyżej 10 km. – Realizując projekt, ośrodek będzie organizował konkursy, wystawy, spotkania na temat przygranicz-

nych zagadnień. Będzie też stała współpraca z domami w Bardejowie i Gorlicach – dodaje Paweł Maślanka. Z realizacji projektu najbardziej cieszą się mieszkańcy Czarnej. Urszula Leśnik, dyrektor miejscowej szkoły podstawowej, nie kryje radości, że dzieci będą mogły skorzystać z pomieszczeń ośrodka. – Ten dom przyda się całej Czarnej. Nie mieliśmy dotąd takiego lokalu użyteczności publicznej. Tu będzie i duża sala konferencyjna, i kuchnia z zapleczem. Ten dom będzie żył – mówi Urszula Leśnik. **GB**



GRZEGORZ BROŻEK

**PANORAMA PARAFII**

Wojakowa. Parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej

# Boczna furтка pustego grobu

Śmierć Jezusa zrelacjonowano bardzo dokładnie. Opisu zmartwychwstania brak. Tutejszy kościół parafialny zdaje się rzucać światło na tę intrygującą sprawę.

Żeby trafić do Wojakowej, najlepiej z drogi Kraków–Nowy Sącz, przed Łososiną Dolną, skręcić na Iwkową. Jeśli za Kątami oprzemy się pokusie jazdy w lewo, wnet objawi się nam Wojakowa. Nad położoną w dolinie świątynią straż trzymają okoliczne wzgórza. Można by się w tym dopatrzeć aluzji do militarnego rodowodu miejscowości, założonej w XIV w. przez pewnego żołnierza, czyli wojaka. Pamięć dawnych wieków jest w wiosce bardzo żywa. Wino starej tradycji pieni się obficie w bukłakach nowoczesności. I wino, i bukłaki muszą być przedniego gatunku, bo nic złego nie wynika z takiego połączenia.

**Plebański dworek**

– Witam serdecznie i pięknie zapraszam – w głosie proboszcza dźwięczy kordialny ton, który szlachcił przez wieki progi polskich dworów. Plebania wygląda jak dworek, jakby ją wycięto z kart „Pana Tadeusza”. Drzwi ze stygmatem średniowiecznych klamer, meble omszałe siwną starości, kolekcja broni, dawnej białej i jeszcze dawniejszej, kamiennej. – Mam takie hob-

by – wyznaje gospodarz. Postawny, dobroduszny, myślę, że na „po domu” wdziewa czasem kontusz. Na pewno by pasował. – Tu biesiaduje młodzież – uśmiecha się jowialnie sutannowy szlachcic. Kominkowa sala, u powalę i na ścianach lampy gazowo-naftowe, które przy bliższych oględzinach zdradzają elektryczne dusze. Co dobiegło kresu, tu znów żyć zaczyna.

**Wioskowe kwitnienia**

Parafialna wspólnota, powstała na początku XIV w., liczy obecnie 1910 członków. Niektórzy za chlebem wyjeżdżają na Zachód. Wioska kwitła przez lata ogrodowo-sadowniczym dostatkiem. Tradycje uprawy, zwłaszcza sliwki, są nadal kultywowane. Rozwija się też lokalny biznes i handel. Wojakowianie są bardzo przywiązani do ziemi ojców. Na urokliwych terenach, gdzie schodzi się Beskid Wyspowy z Wiśnicko-Lipnickim Par-



ZDJĘCIA XAT

kiem Krajobrazowym, kwitłaby też na pewno agroturystyka.

**Droga wiary**

Religijność wiernych jest maryjna. W ołtarzu króluje łaskami słynąca Wojakowska Pani. Główne wejście do kościoła znajduje się z boku. To jakby symbol – boczna furтка pustego grobu. Uczy ona, że do ołtarza, na którym uobecnia się eucharystyczny cud zmartwychwstania, trzeba podchodzić z wiarą; dyskretnie i bez ostentacji, jak niewiasty w wielkanocny poranek.

XAT



**KS. JÓZEF NOWAK**

Ur. 10 I 1952 r. Pochodzi z parafii Luszowice. Świecenią kapłańskie przyjął w 1977 r. Posługiwał w Niedomicach i Nowym Sączu. W roku 1986 został proboszczem w Wojakowej. W pracy duszpasterskiej pomaga mu ks. Wojciech Dudzik, wikariusz.

Pochodzący z 1335 r. kościół, gruntownie przebudowano w latach 30. XX wieku.

Na dole: Prezbiterium jest najstarszą częścią świątyni

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Religijność ludzi jest żywa, o czym świadczą choćby działające u nas grupy apostołskie. Mamy m.in. AK, chór parafialny, scholę, DSM, PDM, Caritas. Prężnie rozwijają się szkolne koła Caritas, pewnie też dlatego, iż bardzo dobrze układa się współpraca parafii z Zespołem Szkół. Wierni pielęgnują życie sakramentalne, szczególną estymą darząc spowiedź św. Są bardzo przywiązani do tradycji. Chciałbym rozwijać poczucie wspólnotowości, współodpowiedzialność za Bożą sprawę. Żeby każdy czuł, był świadom, ile dobra dla wspólnoty może czynić, dając jej częstą swego zaangażowania. Cieszę się, że ludzie kultywują pamięć swych korzeni i obficie czerpią z historii, tradycji, mądrości przodków.

**Zapraszamy**

- Niedziela: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Codziennie: 6.30 (poniedziałek i wtorek) i 18.00.
- Odpust: 15 VIII ku czci NMP Wniebowziętej.

